

I byłyby Magnaty jedynymi kolumnami trójdrożnymi w tym teście, gdyby nie marka... Taga, która zaopatruje nasz rynek w bardzo tanie produkty. Pojawia się na pułapie 1800 zł ze swoim najlepszym modelem. Referencyjnym? Flagowym? Topowym? Takie określenia kojarzą się z cenami dłuższymi o co najmniej jedno zero, lecz dla Tagi to już szczyt. Szczyt wszystkiego.

Firma Taga wzmacnia swoją pozycję produktem jeszcze bardzo dalekim od hi-endu, ale już wyróżniającym się w niskobudżetowej ofercie.



Taga PLATINUM F



Z takimi szczytami bywa różnie, przecież za 1800 zł nie kupimy cudów, zaś firma, której ambicje i możliwości kończą się tak wcześnie, nie zdobywa renomy. A ponieważ głośnik ten ma być choć trochę reprezentacyjny, zawiera wiele cech, których inne kolumny w tej cenie mogą mu pozazdrościć. Jak już wspominałem, jest to konstrukcja trójdrożna, i to bardziej zaawansowana niż formalnie również trójdrożne Magnaty. Mimo że samo ułożenie głośników w *Platinum* jest konwencjonalne (w „choinkę”), to sam komplet głośników uwidacznia wyraźną różnicę między niskotonowymi a średniotonowym (co w gruncie rzeczy również należy do konwencji); głośnik średniotonowy jest więc mniejszy (15-cm względem 18-cm niskotonowych) i ma w centrum membrany nieruchomy korektor fazy (niskotonowe – dość duże nakładki). Aluminiowe membrany niskotonowych mają „gumowatą” powłokę, całkiem miłą w dotyku. Producent nic o tym nie pisze, a przecież mógłby... pochwalić się „nową” technologią. Kosze głośników są odlewane, co w takim zestawie za taką cenę jest już zupełnie wyjątkowe – nawet Magnet w tej konkurencji skapitulował i zastosował kosze z tworzywa ABS. Wysokotonową kopułkę aluminiową osłonięto dodatkowo drucianą siatką. Mimo że kolumna nie jest potężna (choć większa niż inne – oprócz Magnata), to wygląda dość bogato. Obudowa jest niczego sobie – ma wygięte ścianki boczne. Nie jest wyposażona w specjalny cokół, ale w dolną ściankę możemy wkręcić duże, efektowne aluminiowe nóżki. Można czepiać się braku wyrazistego stylu wzorniczego, lecz przy takiej cenie i takich atutach, jakie już wskazaliśmy, taki zarzut nie powinien nikomu zainteresowanemu popsuć apetytu. *Platinum F* są kolumnami frontowymi zestawu wielokanałowego (5.1), w skład którego wchodzi też duży głośnik centralny, dwa efektowe (regularne dipole!) i subwoofer. A wszystko to razem kosztuje 3500 zł. I cena ta nie zrobiłaby na mnie żadnego wrażenia, bo znamy Tagę z cen znacznie niższych, lecz po zapoznaniu się z jakością *Platinum F*, zakup całego setu wydaje się tym bardziej kuszący – tylko drugie tyle dopłaty za całą resztę!



Obudowa ma wygięte boczne ścianki – nieźle! Za tę cenę tyle atrakcji – tylko u Tagi!



Nic wielkiego, ale cieszy oko – kształt oprawki gniazda nawiązuje do przekroju obudow.

Otwór bas-refleks ma dwa okręgi wgłębieni – zapożyczenie wyraźne, choć w sumie mało istotne.



Rasowy 15-cm głośnik średniotonowy – z aluminiową membraną i korektorem fazy.

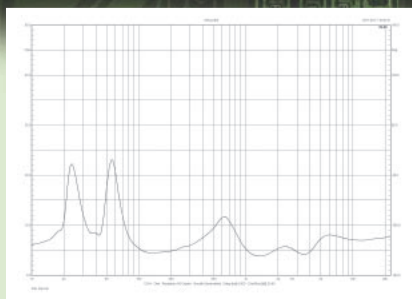
Aluminiowe i dodatkowo wzmocnione nakładkami membrany głośników niskotonowych. Wszystkie mają odlewane kosze!

Oprawka wysokotonowego zachodzi na górną ściankę... to też już znamy. Okleina, choć wciąż sztuczna (jak u wszystkich w tym teście), najlepiej imituje naturalny fornir, ma też ładny, ciemnoorzechowy kolor.



R E K L A M A

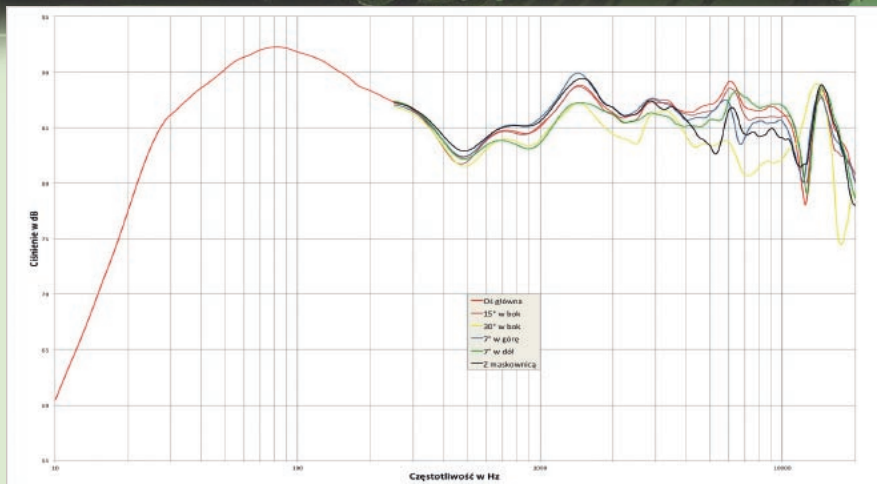
Laboratorium Taga PLATINUM F



rys. 2. charakterystyka modulu impedancji.

Tym razem producent (lub dystrybutor) wykazał się specjalną ostrożnością, deklarując 6 omów jako „impedancję średnią”, tymczasem wartość taką można podać jako impedancję znamionową (widząc 4,5-omowe minimum przy ok. 150 Hz). Chociaż... gdybyśmy przyjrzyli się całej charakterystyce i pobawili się w ustalenie średniej wartości, też wyszłoby około 6 omów. Koniec końców Platinum F wydają się dostatecznie łatwym obciążeniem, aby podłączyć je do amplitunerów; chociaż nie są formalnie 8-omowe, to ryzyko, że „coś się stanie”, jest praktycznie żadne.

Charakterystyka przetwarzania jest ciekawa, jeszcze daleko jej do liniowości, widać na niej pewne błędy, ale generalnie obiecuje dobre zrównoważenie, a ponadto niesamowite rozciągnięcie niskich częstotliwości – spadek -6 dB (względem średnie-



rys. 1. charakterystyka przetwarzania na różnych osiach.

go poziomu) lokuje się przy ok. 23 Hz! Przy okazji – ów średni poziom, określający czułość (2,83 V, 1 m) jest dla impedancji 6 omów bardzo dobry – 88 dB (i wcale niezawyżany w danych producenta!). Zakres średnio-wysokotonowy zaczyna się lekkim osłabieniem przy ok. 500 Hz (okolice pierwszej częstotliwości podziału, sekcja niskotonowa i średnionowa trochę się „rozchodzą”), powyżej są już tylko lokalne nierówności (skoki w zakresie wysokich tonów prawie na pewno powoduje „oprawka” kopułki), ale zbieżność charakterystyk zmierz-

nych na najważniejszych osiach jest dobra, przejście środek – góra widzimy bez zakłóceń, jednak lepiej zdjąć maskownicę, gdyż obniża poziom wysokich tonów, i bez niej niewyeksponowanych.

Impedancja znamionowa [Ω]*	6
Efektywność (2,83 V/1 m) [dB]*	88
Rek. moc wzmacniacza [W]**	15-150
Wymiary (wys. x szer. x głęb.) [cm]	102 x 25 x 34
Masa [kg]	18

* parametry zmierzone, ** dane producenta.

ODSŁUCH

Ostatnia opisywana kolumna znalazła się w tym miejscu na skutek kolejności alfabetycznej, choć gdyby kolejność wynikała z przyczyn niewyjaśnionych, ktoś mógłby sądzić, że taka pozycja Tagi jest przejawem jakiejś dyskryminacji... Nie ma co udawać, renoma tej marki nie jest porównywalna z reputacją innych firm tego testu, jednak właśnie ten test może w tej materii wiele zmienić. Nawiązując do koncepcji rozpoczynania sesji odsłuchowej od kolumn, po których można się spodziewać najbardziej zrównoważonego brzmienia, trudno byłoby zdecydować się na tak niepewnego zawodnika. Kiedy więc stwierdziłem, że Taga zamyka listę, pomyślałem: dobrze się składa... co pomyślał też zięć, składając teściową do trumny. Ale ja Platinum wcale bym do trumny nie składał (bo nawet jak trup ma wypaść, to z szafy). W całym tym teście jest kilka niespodzianek, a brzmienie Platinum – może największą z nich. Skądinąd już je znając, łatwo dorobić teorię do praktyki: właśnie chcąc zdobyć uznanie w „kręgach opinotwórczych”, projektant, „stroiciel” podszedł do sprawy bezkompromisowo, choć można też powiedzieć – asekuracyjnie. Nie poszukiwał nowych rozwiązań, nowych pokus, jednocze-

śnie trzymał się jak najdalej od prymitywnie komercyjnego, efekciarskiego, taniego brzmienia, unikając przede wszystkim wyeksponowania tonów wysokich. W kwestii równowagi i spójności zakresu średnio-wysokotonowego to kolumny ułożone nie gorzej niż jakiegokolwiek inne w tym teście. Zwykle wysokie tony są choć odrobinę wzmocnione (w pomiarze na osi głównej), co w odsłuchu daje optymalne rezultaty. Konstruktor Platinum najwyraźniej nie chciał narazić się na najmniejsze ryzyko zarzutu, że brzmienie jest wyostrzone, może trzymał się po prostu pomiarów, może sam lubi taki dźwięk. W każdym razie na górze pasma Platinum grają łagodnie, kulturalnie, wpisując detal w mocniejsze dźwięki, raczej sklejają (choć nie maskują), niż wyodrębniają, grają bardzo spójnie. Ogólny profil tonalny, wraz z ociepleniem i konsystencją basu, jest podobny do Bostonów, z tym że A250 mają jednak klarowniejszą, selektywną górę, natomiast Platinum – większą siłę i dynamikę niskich rejestrów i doskonale ich rozciągnięcie, mimo że cały dźwięk pozostaje raczej spokojny niż pobudzony. Nie ma tu zrywności KEF-ów, jest więcej miękkości, a w porównaniu z Magnatami więcej ciepła i lepsze rozbudowanie planów. Barwa jest łagodna, przyjazna,

bez metaliczności (choć mamy tu membrany metalowe od góry do dołu), a jednocześnie środek dobrze artykułowany, wyważony, ani niepogrubiony, ani niekrzykliwy. Co więcej, brzmienie sprawia wrażenie bardzo dobrze zintegrowanego, koherentnego, przy tym scena nie jest ściśnięta, nie skupia się na pierwszym planie i w centrum, przestrzennie brzmienie jest dość swobodne, nieprzyduszone. Fachowo zestrojone trójdrożne kolumny, tak jak każde inne, grają choć trochę „po swojemu”, ale i „po naszymu”.

PLATINUM F

CENA: 1800 ZŁ

DYSTRYBUTOR: POLPAK
www.polpak.com.pl

WYKONANIE

Pełna ambicji i zapożyczeń konstrukcja trójdrożna z dobrymi przetwornikami i stosowną obudową.

PARAMETRY

Niezła efektywność (88dB) przy łatwej, 6-omowej impedancji – obciążenie strawne dla każdego wzmacniacza. Lekkie wzmocnienie baaardzo nisko rozciągniętego basu (-6 dB przy 23 Hz!!!), środek i góra z drobnymi błędami.

BRZMIENIE

Charyzmatyczne, ciepłe, z naturalną barwą środka i umiarkowanym poziomem wysokich tonów – niemal wytworne manieri.